

Protokół Nr XXXI/16
z sesji Rady Miasta Bydgoszczy
odbytej 15 czerwca 2016 r.
(w godz. 17⁰⁰ – 19³⁵)

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński otworzył XXXI sesję Rady Miasta Bydgoszczy.

Powitał Radnych Rady Miasta, Prezydenta Miasta wraz z Zastępcami, Komendantów: Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, dyrektorów wydziałów Urzędu Miasta, gminnych jednostek podległych i współpracujących z Miastem, przedstawicieli prasy, radia i telewizji oraz mieszkańców przybyłych na sesję Rady Miasta Bydgoszczy.

Ad. pkt 2

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński stwierdził, że listę obecności podpisało 29 radnych, a więc Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Ad. pkt 3

Powołanie Komisji uchwał i wniosków.

Radni zgłosili następujące kandydatury do pracy w Komisji Uchwał i Wniosków:

Jakuba Mikołajczaka, Tadeusza Kondrusiewicza, Tomasza Puławskiego.

Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.

Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.

Wynik głosowania:

W.3a jednomyślnie tj. 28 głosów „za”.

Ad. pkt 4

Powołanie Komisji Skrutacyjnej

Radni zgłosili następujące kandydatury do pracy w Komisji Skrutacyjnej:

Monikę Matowską, Jarosława Wenderlicha, Ireneusza Nitkiewicza, Bogdana Dzakanowskiego

Radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji.

Rada przegłosowała wyżej zgłoszone propozycje.

Wynik głosowania:

W.4a jednomyślnie tj. 29 głosów „za”.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Proszę Pana Przewodniczącego Szopińskiego o prowadzenie dalej sesji Rady Miasta Bydgoszczy.”

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński opuścił salę sesyjną.

Ad. pkt 5

Uchwalenie porządku obrad

Bez uwag.

Ad. pkt 6

Dyskusja i głosowanie nad następującym projektem uchwały:

- a) **Projekt uchwały w sprawie odwołania radnego z funkcji przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy.**

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Radny Mirosław Jamroży powiedział cyt. „Panowie Przewodniczący. Wysoka Rado. Panie Prezydencie.

8 czerwca br. przedłożyłem w imieniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, Wysokiej Radzie wniosek o odwołanie radnego Zbigniewa Sobocińskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta. Przychodzi nam to z wielkim bólem, ale musimy to głośno dziś powiedzieć. Rada Miasta obecnej kadencji jest niezwykle krytycznie oceniana przez mieszkańców. Trzeba to mocno podkreślić, że jedynym z głównych powodów takiej sytuacji jest postępowanie i sposób prowadzenia obrad przez Radnego Sobocińskiego.

Załączony do wniosku proponowany porządek obrad zawiera propozycję stosownej uchwały wraz z jej pełnym uzasadnieniem. Chciałbym w tym miejscu podnieść istotne jej elementy przemawiające za koniecznością podjęcia przez radnych takiej decyzji. Stanowisko Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości nie powinno być zaskoczeniem dla Wysokiej Rady, gdyż było ono poprzedzone wielokrotnymi próbami polubownego rozwiązania takiego nabrzmiałego problemu. Podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione koniecznością zapewnienia zgodnego z prawem funkcjonowania Rady Miasta Bydgoszczy, przestrzegania przepisów regulaminu Rady Miasta Bydgoszczy oraz zapewnienie poszanowania zasady równości partii politycznej i zasad etyki.

Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Samorząd gminy na podstawie ustawy o samorządzie gminnym powinien w duchu dobra wspólnego jej mieszkańców reprezentowanych przez wszystkich radnych rozstrzygać o wszystkich sprawach publicznych o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżonych dla innych podmiotów.

Wymogiem rzeczywistej samorządności i ładu demokratycznego jest uszanowanie zasad pluralizmu w podejmowaniu decyzji. Oznacza to liczenie się z istnieniem wielu różnorodnych sił społecznych, a w tym również politycznych, które mogą i powinny ze sobą konkurować. Oczywiście w granicach prawa i mieć wpływ na podejmowane decyzje. Powtarzam – mieć wpływ na podejmowane decyzje. Dobrze rozumiany pluralizm to gwarantuje. Niezbędnym tego warunkiem jest prawo do swobodnego wypowiedzania się i prezentowania swoich poglądów, również przez opozycję, również przez opozycję zorganizowaną w partiach politycznych. Obowiązująca ustawa o partiach politycznych gwarantuje zasadę równości partii politycznych zawierającej się w nakazie równego traktowania, a zatem nie faworyzowania, ale i nie dyskryminowania żadnej partii politycznej również w samorządzie terytorialnym. Pluralizm polityczny gwarantowany jest też, Szanowni Państwo, w konstytucji dającej wolność tworzenia i działania partii politycznych. Jest to art. - przypominam – 11 ust. 1. Przykro, że trzeba to głośno przypominać. Przypominam, że obowiązuje zasada równości podmiotów życia publicznego, że konieczne jest przeciwdziałanie uprzywilejowaniu jednego podmiotu i dyskryminowaniu pozostałych.

Na podstawie powyższych uwag pragnę by wskazać, że ostatnie działanie podejmowane przez Przewodniczącego Rady Miasta Zbigniewa Sobocińskiego na sesjach Rady Miasta Bydgoszczy były sprzeczne z zasadą pluralizmu politycznego, gdyż cechowały je brak obiektywizmu, stronniczość Przewodniczącego, narzucanie jednego partykularnego punktu widzenia. Działania te polegały na zabieraniu głosu przez Pana Przewodniczącego w kwestii nie dotyczącej sytuacji miasta Bydgoszczy, a dotyczących działań obecnego rządu w świetle orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jak mieliśmy okazję mieć to na uwadze na ostatniej sesji - 27 kwietnia. Wygłaszane twierdzenia, sądy i oceny odnosiły się do spraw nie dotyczących spraw miasta Bydgoszczy, co wykraczało poza uprawnienia Przewodniczącego wynikające z regulaminu Rady Miasta Bydgoszczy i były jednoznacznym przejawem Jego stronniczości i naruszania wymienionych przeze mnie powyżej zasad.

Ponadto Pan Przewodniczący w sposób wybiórczy, zależny od przynależności klubowej traktował radnych w zakresie zgłaszanych przez nich wniosków w debacie. W tym miejscu pragnę podkreślić, Szanowni Państwo, że działania podjęte przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości Miasta Bydgoszczy nie mają na celu zaognienia wewnętrznych sporów w Radzie, a wywołane są przede wszystkim brakiem woli współpracy ze strony Pana Przewodniczącego. Taką negatywną ocenę oceniania faktów, braku stosownej reakcji Pana Przewodniczącego Rady Miasta na zainicjowane przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w dniu 24 maja 2016 r. próby przywrócenia prawidłowych zasad działania Rady Miasta poprzez wprowadzenia planu naprawczego dotyczącego zmiany przepisów regulaminu Rady Miasta Bydgoszczy stanowiący załącznik nr 5 do uchwały Rady Miasta Bydgoszczy z 18 listopada

2014 r. Przewodniczący Rady Miasta w dniu 1 czerwca 2016 r. w udzielonej jedynie pisemnej odpowiedzi na postulaty faktycznie potwierdza jedynie nieuwzględnienie zgłaszanych postulatów dużej części radnych miasta Bydgoszczy. Stanowisko Pana Przewodniczącego w tym przedmiocie miało charakter niejednoznaczny i wymijający, co nie może zostać uznane za jakąkolwiek próbę podjęcia rozmów i chęci wypracowania wspólnego stanowiska. Zgłaszane propozycje są racjonalne, organizacyjne i podyktowane jedynie koniecznością poprawy funkcjonowania Rady Miasta.

Unikanie dyskusji o takich sprawach jak, powołanie Wiceprzewodniczącego Rady Miasta z kandydatów zaproponowanych przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości celem zapewnienia partii opozycyjnej realnego udziału w pracach Rady Miasta. Realnego! Ale mówimy też o przyszłości, Szanowni Państwo, mówimy o zapisie, który gwarantowałby Klubom opozycyjnym miejsce w Prezydium Rady Miasta. Mówimy o tym, aby było to zapisane. Dziś nasza kadencja się za chwilę skończy będzie następna. Mówimy o tym, żeby to był twardy zapisany punkt. Powołanie Komisji Etyki. Następny punkt, który zaproponowaliśmy. Zaangażowanie do obsługi prawnej Rady Miasta Bydgoszczy niezależnej, zewnętrznej kancelarii prawnej. I wreszcie, zmiana regulaminu Rady Miasta Bydgoszczy w części dotyczącej procedury udzielania głosu oraz zakończenia debaty nad wnioskami celem wyeliminowania postanowień uniemożliwiających radnym zajęcia stanowiska. Proponowaliśmy, abyśmy się pochylili bardzo mocno nad tymi dwoma zapisami. Nad wnioskiem formalnym kończącym dyskusję, jak również nad punktem, który mówi o wyczerpaniu listy mówców. Musimy się nad tym zastanowić mimo wszystko, obojętnie na to, co będzie dalej, dla dobra pracy Rady Miasta. Świadczy niezbicie o braku dobrej woli i niekierowaniu się dobrem całej Rady i mieszkańców Bydgoszczy.

Całokształt działań prowadzonych przez Pana Zbigniewa Sobocińskiego w ostatnim okresie pokazał, że nie spełnia On należycie funkcji Przewodniczącego, to jest nie potrafi stanąć ponad podziałami politycznymi w Radzie Miasta Bydgoszczy, a jedynie reprezentuje interesy Prezydenta Miasta Bydgoszczy, czy też swojej partii – Platformy Obywatelskiej.

Biorąc pod uwagę te powyższe w pełni uzasadnione argumenty apeluję do wszystkich Radnych o podjęcie uchwały o odwołanie radnego Zbigniewa Sobocińskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy.

Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. Panie i Panowie Radni, jako kolejny do głosu zapisany jest Pan Radny Rafał Piasecki, ale żeby nie było, że ja nie przestrzegam naszego Regulaminu Rady Miasta to przypomnę, że § 18 pkt 2 stanowi, że *otwierając dyskusję nad każdym punktem przewodniczący udziela głosu najpierw przedstawicielom Klubów Radnych wypowiadających się w imieniu, a dopiero później są głosy indywidualne.*

Ja bym chciał oświadczyć w imieniu mojego Klubu, że my skorzystamy z głosu indywidualnego, nie z głosu zespołowego. Jest pytanie do Platformy, czy Platforma wypowiada się zgodnie z regulaminem teraz jako Klub, czy skorzysta z głosu indywidualnego? Jeśli, jako Klub to teraz. Proszę bardzo.”

Przewodniczący Klubu Radnych Platforma Obywatelska Radny Maciej Zegarski powiedział cyt. „Szanowni Państwo. Wysoka Rado. Panie Prezydencie. Wysokie Prezydium.

Normalnie powinniśmy być w innym miejscu o tej porze, ale ktoś wpadł na taki pomysł żeby złożyć wniosek o odwołanie przewodniczącego i musimy teraz niezbyt rozsądny wniosek procedować.

Zacznę takimi słowami – *jesteście cyniczni. Jesteście hipokrytami. Żywiecie się tylko konfliktem* – żeby było ciekawiej to nie są moje słowa. To są słowa Premier Szydło, w którą tak jesteście wpatrzeni, tak powiedziała do radnych opozycji przy podobnej okazji, kiedy padł wniosek o odwołanie Marszałka Kuchcińskiego. Ja te słowa powtarzam bo są jak najbardziej adekwatne do obecnej sytuacji.

Ten wniosek to również potwierdzenie tego, że nie radzicie sobie, jako opozycja, nie macie pomysłu na siebie, potraficie tylko niszczyć. Jesteście sfrustrowaną grupą niedoszłych posłów, wojewodów, prezesów spółek. Marnujecie czas mieszkańców, dziennikarzy, radnych, urzędników, prezydenta, marnujecie czas pacjentów Przewodniczącego Sobocińskiego, marnujecie czas swoich dyrektorów w firmach, swoich pracowników, swoich klientów. Jest to zupełnie niepotrzebne. Marnujecie na koniec własny czas zwołując w niedzielę absurdalne konferencje o odwołaniu Przewodniczącego, jakby nie było innego ciekawszego dnia na tego typu zajęcia. Wasz wniosek to nic innego, jak bicie piany, jak zasłona dymna przez nieudolnymi rządami w Warszawie, przed tym co się dzieje. Chcecie mówić o demokracji, o pluralizmie. To zacznijcie od fundamentów, zacznijcie od konstytucji, od tego co jest najważniejsze dla Polaków. Mówicie, o tym, że nie macie swojego członka w Prezydium Rady może zacznijcie również od siebie i powołacie do Prezydium Sejmu kogoś z PSL – u, gdzie też zabrakło miejsca dla tej osoby.

Jakbym teraz mógł zacytować Prezesa Kurskiego to – witam cudzoziemców – bo buczenie na sali... i to jest właśnie kultura. Chcecie Komisji Etyki zacznijcie od siebie. Szanujcie, jak ktoś mówi, nie podpowiadajcie, nie gadajcie w trakcie. To jest etyka, to jest kultura?! No i tak mamy rozmawiać?! Przypomnę drugi Wasz punkt to był Komisja Etyki, to proszę bardzo składam dwa pierwsze wnioski do Komisji Etyki, żeby zdyscyplinować radnych, którzy nie szanują przemawiającego.

Odnosząc się do samego wniosku. Wniosek jest nie konstruktywny ani politycznie, ani logicznie. Zgłaszacie chęć odwołania przewodniczącego, a gdzie wybór następny przewodniczącego?! Żadnej kandydatury, tylko zniszczyć, rozwalić. Piszecie odnośnie tej Komisji, a sami powinniście przed nią stanąć na początku, bo sam wniosek był już niegrzeczny.

Wyznaczanie terminu 7 – dniowego, proszę odpowiedzieć. Przewodniczący odpowiedział. I co? Nawet się do tego nie odnieśliście. Odpowiedział na Wasz wniosek w 3, czy 4 punktach, jest skłonny do dyskusji. To Wy nie! Od razu odwołanie. Nie macie pojęcia o kompetencjach, kto za co odpowiada. Czepiacie się Mecenasa, kwestionujecie jego niezależność, przecież to się nadaje na... Ja się dziwię, że Pan Mecenasa nie pozwał Was za to. To jest jawne naruszenie Jego godności. No tak, przysięga jako prawnik na kodeks, na konstytucję, a Wy to kwestionujecie, że ktoś Mu dyktuje polecenia. To już się nadaje do Komisji Etyki i na ewentualny pozew.

O samym Przewodniczącym Sobociński nie będę mówił, bo wszyscy Go doskonale znacie, wiecie kim jest, wiecie jakim jest człowiekiem, jakim jest lekarzem zwłaszcza wtedy wiecie, kiedy chwytacie za telefon i dzwonicie do Niego, żeby Wam pomógł w jakiejś sprawie. Wtedy jest dla Was ok, wtedy jest Kolegą i wtedy warto skorzystać z Jego pomocy. Koń by się uśmieł, ale koń zdechł w stadninie koni zarządzanej przez Was i tak to się kończy ta historia.

Klub Radnych Platformy Obywatelskiej nie ma wyborów, bo nie ma też żadnych istotnych warunków, żeby odwoływać Przewodniczącego. Jesteśmy w 100% za tym, żeby Przewodniczący Sobociński pozostał na swoim stanowisku.

Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Bardzo serdecznie dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez Pana Radnego Rafała Piaseckiego.”

Radny Rafał Piasecki powiedział cyt. „Wysoka Rado. Panie Przewodniczący. Panie i Panowie Prezydenci.

Nie będę odnosił się do słów Radnego Zegarskiego. Zdecydowanie widać, że ta sytuacja przerosła Pana Zegarskiego. Szkoda, że nie było lustra, bo mówił prawie do siebie.

Panie Przewodniczący, abyśmy po raz kolejny nie łamali regulaminu chciałbym przytoczyć, Szanownym Państwu Radnym, regulamin Miasta Bydgoszczy, a dokładnie § - o tu właśnie była mowa o tym przerywaniu przed chwilą – a dokładnie § 23 pkt 1 mówi, że *sprawy osobowe Rada rozpatruje z zastrzeżeniem § 34 ust. 4 w obecności zainteresowanego*. Punkt 2 mówi, *postanowienie ust. 1 nie dotyczy przypadków nieusprawiedliwionej nieobecności zainteresowanego na sesji*. Jak widzieliśmy wszyscy Pan Przewodniczący Zbigniew Sobociński jest, był, jak rozumiem jest teraz w gabinecie, więc składam wniosek formalny, Panie Przewodniczący o doprowadzenie Pana Zbigniewa Sobocińskiego na salę sesyjną. I proszę, aby ten wniosek został poddany pod głosowanie. Zaraz potem poproszę o możliwość swojej wypowiedzi.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Panie Radny, bardzo dziękuję Panu za ten wniosek. Pan pozwoli, że poprowadzę tę sesję zgodnie z duchem, literą, swoją wiedzą itd. W związku z tym mam prośbę do Pana Przewodniczącego, a widzę Pana Przewodniczącego Sobocińskiego. Ogłaszam 5 minut przerwy. Pana Mecenasa proszę o konsultację ze mną, czy Pan Radny Piasecki dobrze to interpretuje. 5 minut przerwy.”

Obrady XXXI sesji Rady Miasta Bydgoszczy zostały wznowione o godz. 17³⁵.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński wrócił na salę obrad i zajął miejsce dla gości.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Otóż po krótkiej nie nerwowej i nie burzliwej naradzie doszliśmy do wniosku z Panem Mecenaszem, że Pan Radny Piasecki dobrze interpretuje § 23. W związku z tym odbyłem rozmowę z Panem Przewodniczącym. Pan Przewodniczący oświadczył, że całą sesję będzie na sali, będzie obserwował, słuchał i jest tam z tyłu na załączonym obrazku. Uprzejmie proszę o zabranie głosu Pana Radego Rafała Piaseckiego.”

Radny Rafał Piasecki powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący. Wysoka Rado.

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości złożył wniosek o odwołanie radnego Zbigniewa Sobocińskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy. Ja oczywiście ten wniosek popieram. Dlaczego radny Zbigniew Sobociński nie może pełnić funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy? Radny Zbigniew Sobociński nie nadaje się do pełnienia tej funkcji. Po prostu brak Mu do tej roli odpowiedniej konstrukcji psychicznej, można to było zauważyć również przed chwilą. Bydgoszczy nie stać na Przewodniczącego Rady Miasta, który jest bardziej Przewodniczącym Platformy Obywatelskiej. Widzieliśmy to od I sesji, w grudniu 2014 roku, kiedy sam wybór naznaczony był skandalem. Podwójne głosowanie – przypomnę – pokazywanie sobie kart do głosowania, przez radnych koalicji. Wierzę że dzisiaj będzie inaczej, że ten wybór będzie tajny.

W końcu brak miejsca w Prezydium dla jednego z największych Klubów. I apropo Radnego Zegarskiego, który zarzuca nam. To spójrzmy choćby na Sejm, gdzie większość ma Prawo i Sprawiedliwość. To tam opozycja może liczyć na 3 z 6 miejsc w Prezydium. A w Bydgoszczy nie ma żadnego na 4 wakaty. Ten fatalny początek pokutował przez kolejne 1,5 roku.

Przewodniczący Zbigniew Sobociński jest despotyczny, kłótlivy - z bólem serca – zarozumiały, lekceważy radnych, stara się udowodnić, że jest mądrzejszy i ważniejszy. Często z pogardą traktowani są radni opozycji, a regulamin, jak i dzisiaj niestety był notorycznie łamany. Zwracała na to uwagę, już rok temu, Komisja Samorządności, ale apele pozostały bez echa.

Zapewne nie może być inaczej. Najważniejsze dla Przewodniczącego są partyjne dyrektywy nie zaś istota samorządu i interes miasta.

Bydgoszczy nie stać na Przewodniczącego Rady Miasta, któremu brak umiejętności dialogu. I bynajmniej nie chodzi o różnice polityczne, ale próbę szukania porozumienia oraz wspólnoty na podstawowym poziomie, a nad wyraz mocno widać to było na tle poprzedników ś. p. Felicji Gwincińskiej i Romana Jasiakiewicza. To z nich Panie Przewodniczący proszę brać przykład. Przewodniczący Zbigniew Sobociński jest człowiekiem małego ducha, by nie rzec przejawia postawę kapitulanta, któremu brak odwagi. No i niestety potwierdzam po raz wtóry te słowa. Można to było również zauważyć przy staraniach o Uniwersytet Medyczny. Schował się „w mysią dziurę” by nikt Go nie pytał o zdanie. Rozumiem, rozumiem Pana, Panie Przewodniczący Pana szefem jest Rektor UMK. Szkoda jest stracić posadę Zastępcy Dyrektora Szpitala Bizuela, ale jest jeszcze honor i odwaga, którego Panie Przewodniczący, Panu niestety brakuje.

Bydgoszczy nie stać na Przewodniczącego Rady Miasta, który nie ma czasu na sprawowanie swojej funkcji. Głos Grodu nad Brdą w Związku Miast Polskich jest niesłyszalny. Próżno też szukać choćby jednego przejawu zewnętrznej aktywności Zbigniewa Sobocińskiego, tematu, który by wyklarował, inicjatywę, w którą zaangażowałby się całym sercem.

Brakuje też Pana Przewodniczącego podczas ważnych uroczystości, a o czasie dla wyborców i odbywanych dyżurach w Radach Osiedli szkoda nawet wspomnieć. Ale może to zrozumiałe, gdy łączy się tak wiele funkcji. No bo jest przecież i Szpital, i prywatna praktyka na Długiej, no i w końcu Rada Miasta.

Panie Sobociński, po co to Panu? Bydgoszczy nie stać na Przewodniczącego Rady Miasta, który nie ma cech lidera, nie potrafi słuchać, nie potrafi skupić Radnych na ważnych problemach miasta, nie ma wizji, nie ma własnego zdania, bo nie chce narażać się Prezydentowi.

Zakończę Sienkiewiczowskim zawołaniem bez radości i satysfakcji, ale z pełnym przekonaniem *Kończ waść wstydu oszczędź!*

Dziękuję za uwagę.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Stefan Pastuszewski.”

Radny Stefan Pastuszewski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Dzisiejsza sesja jest sesją ważną, nie powiem, że historyczną, ale ważną, bowiem to Rada zastanawia się nad samym sobą. Pretekstem jest oczywiście wniosek o odwołanie Przewodniczącego, uzasadniony wniosek. Przedmówcy podwali argumenty, ja też może parę argumentów do tego dodam. Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że demokracja samorządowa w Naszym Mieście jest nie tyle zagrożona, ale w każdym razie przeżywa pewien kryzys. I to właśnie przeżywa kryzys związany z funkcjonowaniem lidera. I właśnie pytanie, czy to jest lider?

Z funkcjonowaniem osoby, która została wybrana na fotel przewodniczącego. Zastanawiamy się nad tym, czy lider – o tym mówił Radny Piasecki, Radny Jamróży – dobrze spełnia swoje funkcje? Abstrahując od cech osobowych, bo to nie jest ważne, chociaż cechy osobowe w sprawowaniu tej funkcji. Muszę stwierdzić, że mnie zawsze martwi, przez 2 lata martwi mnie ta nieobecność Pana Przewodniczącego w życiu miasta. Ja staram się uczestniczyć w wielu przedsięwzięciach, tu nawet nie chodzi o uroczystości, chodzi o spotkania, chodzi o narady, chodzi o pochylenie się nad problemami. Na pewno Pan Przewodniczący otrzymuje wiele zaproszeń i wysyła swoich Zastępców, to jest bardzo cenne. Ja bardzo cenię wszystkich Zastępców Pana Przewodniczącego. Natomiast nie wiem, czy potem Zastępcy wraz z Przewodniczącym dyskutują nad problemami, które były poruszone na takiej, czy innej naradzie, na takim czy innym spotkaniu. Sądzę, że obecność jest ważniejsze, niż po prostu wysłanie Zastępcy, chyba że jest taka technika funkcjonowania, ale znając fakt, że Pan Przewodniczący ma intensywne życie zawodowe, sądzą że nie odbywa takich narad ze swoimi Zastępcami. I w związku z tym bardzo często ta ich obecność jest taką obecnością może nie do końca „poronioną”, ale w każdym razie obecnością, która daje mało efektów. Przewodniczący powinien spajać nie tylko Radę Miasta, ale winien spajać wspólnotę samorządową. Ustawa o samorządzie lokalny mówi o wspólnocie terytorialnej. Pytanie, na ile Pan Przewodniczący jest liderem tej wspólnoty samorządowej, wspólnoty terytorialnej?

Bardzo rzadko Pan Przewodniczący pojawia się w obecności Pana Prezydenta, który jednak dość aktywnie uczestniczy w tym życiu społecznym. No i właśnie to właśnie jest ogromną troską. To, że to polega na fakcie podam taki przykład, może trochę anegdotyczny z ostatnich dni. Jak ja informowałem swoich współpracowników z różnych Stowarzyszeń, ale i też w rodzinie, że odbywa się nadzwyczajna sesja, bo się pytali dlaczego o godz. 17.00 w środę jest sesja Rady Miasta Bydgoszczy. Powiedziałem, że jest wniosek o odwołanie Przewodniczącego. To padło prośbę Państwa, znamienne pytanie i to pytali wszyscy, no co najmniej 10 osób: *A kto to jest?* To właśnie jest pytanie, które zadają sobie mieszkańcy Bydgoszczy - *Kto to jest?* Gdy wymieniłem imię i nazwisko, to imię i nazwisko niewiele mówiło i to nie chodzi o to, Panie Zbigniewie Sobociński, że to jest negowanie Pana jako osoby, jest to negowanie Pana jako funkcji. Funkcji, która ma spajać wspólnotę terytorialną miasta Bydgoszczy. A więc trzeba być przede wszystkim w tym mieście obecnym, trzeba się troskać, trzeba z ludźmi rozmawiać, trzeba być człowiekiem dialogu, jak tutaj padły takie słowa i dlatego też nasze wystąpienie i moje wystąpienie jest podyktowane przede wszystkim troską. Troską o wspólnotę terytorialną miasta Bydgoszczy.

Dzisiaj gazety doniosły taką informację, że Bydgoszcz jest niedostrzegana, że Bydgoszcz nie ma pewnego oblicza, jest na ostatnim miejscu jeśli chodzi o pewne kryteria w Metropoliach Polskich, ale równocześnie poinformowano nas o tym, że w Bydgoszczy jest ogromny potencjał społeczny i ten potencjał

społeczny nie jest wykorzystywany dlatego, że liderzy samorządności lokalnej są nieobecni w życiu społecznym miasta. Ja sądzę, że z tej naszej sesji należy wyprowadzić wnioski niezależnie jaki będzie wynik głosowania. Najważniejsze jest to, żebyśmy jako samorządowcy i mieszkańcy Miasta Bydgoszczy wyprowadzili wnioski, które będą umacniały, i angażowały, i czyniły bardziej dynamicznym życie w Naszym Mieście i bardziej zintegrowane. A sami dobrze wiemy, zresztą ja jako trochę znawca socjologii, wiem jaka wielka jest rola lidera. Jaka jest wielka rola lidera. Dlatego też Przewodniczący Miasta Bydgoszczy powinien być liderem, według mojej oceny póki, co takiej roli nie spełnia.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Krystian Frelichowski.”

Radny Krystian Frelichowski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Panie Prezydencie. Wysoka Rado.

Najpierw odniosę się do słów Pana Zegarskiego. Oburzał się na to, że jakoby rząd Prawa i Sprawiedliwości łamał konstytucję. My na sesji mieliśmy na ten temat dyskutować. Tylko, że to właśnie na wniosek Pana Zegarskiego, który doskonale wiedział, że jesteśmy przygotowani, że mamy opinie wybitnych konstytucjonalistów, właśnie na wniosek Pana Zegarskiego uniemożliwiono tę dyskusję. Tutaj na tej sesji, na Jego wniosek, bał się argumentów, wiedział, że je mamy. I tak wygląda demokracja w wykonaniu Pana Zegarskiego.

Tutaj ja odniosę się także do głównej sprawy, nad którą obradujemy. Pan Przewodniczący Sobociński ciągle się śpieszy, ciągle się śpieszy w efekcie przychodzimy tutaj żeby debatować na temat ważnych spraw miasta, a czy tutaj, czy na posiedzeniach Komisji zawsze jest – szybciej, szybciej, czasu szkoda. Żadna z moich wypowiedzi, żadna z moich wypowiedzi poza interpelacjami nie była nieprzerywana przez Pana Przewodniczącego. Ilekroć zaczynałem mówić zawsze było mi przerywane i to na początku wypowiedzi. Najbardziej przedłuża nasze sesje rzeczywiście dyskusja między radnym niezależnym, a Panem Przewodniczącym. Ilekroć radny niezależny zabiera głos, Pan Przewodniczący mu w pół zdania przerywa. Pan radny niezależny nie pozwala sobie na to i mamy do czynienia z dyskusją, z przepychanką słowną, która nie jest na temat spraw, które mamy omawiać tylko kto jest ważniejszy, czyje będzie na wierzchu, które trwa 15 minut, 10 minut. 20 minut. Proszę Państwa nie na tym to polega. Każdy z nas ma prawo do wypowiedzi i nigdy to przerywanie nie miało charakteru limitu czasu. To przerywanie następuje na początku, w momencie kiedy ten głos jest zabierany i to w większości z nas.

Pan Radny Zegarski przed chwilą się oburzał na komentarze, na wypowiedzi Kolegów, nawiązywał do Komisji Etyki, która chcemy powołać. A ja przypominę ostatnią sesję, kiedy hałas, reakcje intensywne wypowiedzi zakłócały obrady. Pan Przewodniczący nie robił nic, dopóki ja nie poprosiłem Przewodniczącego, żeby zdyscyplinował radnych, żebym ja mógł chociaż słyszeć wypowiedzi Kolegów, ponieważ były tak zagłuszone przez szum ze

strony PO i SLD. Nie było żadnej reakcji. Dopiero wtedy były jakieś tam próby uspokojenia Kolegów, żeby te wypowiedzi miały jakikolwiek sens, żebyśmy się wysłuchali, a nie zagłuszali nawzajem. Z tych to oto przyczyn oczywiście popieram wnioszek.

I bardzo też apeluję do Przewodniczącego obrad, do Komisji Skrutacyjnej, żeby dopilnowała, żeby nie było pośmiewiska z tajnego głosowania. Pamiętamy wszyscy w czasie wyboru, powtórnego wyboru Przewodniczącego, kiedy to wychodzący, członkowie koalicji musieli okazywać na kogo głosowali swoim Kolegom. To nie jest tajne głosowanie i to nie są zasady tajności, kiedy ja się domyślam - radni koalicji zostali zobligowani, żeby pokazywać swoim Kolegom, że głosowali tak jak należy, na tego kandydata, który im wskazał Klub, więc jaki sens w takiej sytuacji ma tajność głosowania? Jaki sens ma tutaj nasza obecność skoro tak to ma wyglądać?!

Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Czy to wszyscy radni, którzy zapisali się do głosu? Pan Prezydent nie jest radnym. W związku z tym pytanie do radnych, czy wszyscy? To ja jestem ten ostatni. I żeby nie było wątpliwości potem jest Pan Prezydent i zgodnie z naszymi regulacjami... Pan Radny Dzakanowski, proszę bardzo.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Nie chciałem zabierać głosu, ale chciałem tylko dodać jedną rzecz. Nie może być tak, iż Prezydent Miasta Bydgoszczy wywierając nacisk na Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy pisząc pismo do Przewodniczącego Rady Miasta wyrzuca przez swojego Przewodniczącego Klubu Platformy Obywatelskiej radnego z działalności, z działania w zespole, w Komisji Rewizyjnej, To jest rzecz, która dotyczy nas wszystkich. Chyle czoło przed Panem Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, który nie uległ naciskom, ale niestety Pan Przewodniczący Platformy Obywatelskiej postawił taki wniosek i odwołano moją osobę z badania przez Komisję Rewizyjną sprawy skargi na Prezydenta Miasta Bydgoszczy. Skargi na Prezydenta Miasta Bydgoszczy zgodnie z ustawą o finansach publicznych, gdzie moim zdaniem Pan Prezydent złamał prawo i niestety Panie Prezydencie 1 mln 600 zł. poszło bez faktury na dzień dzisiejszy. I moim zdaniem Przewodniczący Rady Miasta w tym wypadku nie powinien się ugiąć, gdyż Regionalna Izba Obrachunkowa jasno, wyraźnie wskazała, że nie jest to spór między dwoma podmiotami prawnymi, tylko jest to skarga na Prezydenta Miasta Bydgoszczy. Można zastosować manewr również taki jak zastosowała Pani Dyrektor Szpitala Miejskiego pozwać radnego w tej kwestii i mówić wszystkim, że trzeba Go odsunąć, bo Jego interes prawny niestety jest taki, a nie inny. I tylko chciałbym to zaznaczyć, że Przewodniczący Rady Miasta jest Przewodniczącym wszystkich Radnych na tej sali, którzy reprezentują wszystkich mieszkańców.

Dlatego mam nadzieję, że Pan Przewodniczący weźmie to do swojego serca i będzie respektował przed wyborcami, przed mieszkańcami właśnie w duchu, co było powiedziane poprzedników Pani Felicji Gwincińskiej ś. p. i Pana Romana Jasiakiewicza standardy, które na tej sali zawsze obowiązywały.

Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Czy są pozostałe zgłoszenia radnych? Nie ma. W związku z tym to zamykamy porządek obrad w zakresie zgłoszeń radnych. Jeszcze to, co sygnalizowałem mój głos w imieniu radnych, potem Pan Prezydent no i zobaczymy, co się będzie dalej działo.

Panie Prezydencie. Panie Przewodniczący. Panie i Panowie Radni.

Zgodnie z regulacjami ustawowymi, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem celem działania miasta jest zaspokojenie potrzeb wspólnoty oraz umożliwienie pełnego uczestnictwa mieszkańcom jego życiu. Następuje to poprzez tworzenie demokratycznych metod udziału członków wspólnoty w realizacji polityki wszechstronnego i zrównoważonego rozwoju miasta oraz dbałości o funkcjonowanie miasta. I to hasło realizowane jest na tej sali poprzez stanowienie prawa, poprzez 31 radnych, wybranych w demokratycznych wyborach. Nasza Rada obraduje na sesjach i rozstrzyga w drodze uchwał sprawy, które należą do jej kompetencji, które są uchwalone w ustawie o samorządzie gminnym oraz w innych ustawach, a także w przepisach prawnych wydawanych na podstawie ustaw. Nad dbałością prawidłowego prowadzenia sesji dba Przewodniczący Rady, bo on te sesje zwołuje i on nimi kieruje. I dzisiaj mówiąc o skuteczności działania Rady mój Klub nie ma do Przewodniczącego w tej sprawie żadnych pretensji. Albowiem, nie było uchwał Rady Miasta, które poprzez błędy formalne radnych, bądź poprzez złe poprowadzenie przez Przewodniczącego Rady stały się przedmiotem wystąpień z jednej strony stosowych organów, bądź wojewody, bądź prokuratury, czy też Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Na pewno z tej dzisiejszej sesji należy wyprowadzić wnioski, o czym mówił Pan Radny Stefan Pastuszewski. Ale mam też prośbę taką, aby wśród tych wniosków były takie, że brakuje nam dwa lata do końca kadencji. Abyśmy wspólnie pracowali, abyś wspólnie nie obrażali się, być może na ciężkie słowa, które padły dzisiaj na tej sesji. Bo niektóre padły ciężkie wobec Przewodniczącego Rady.

Prawem opozycji jest domagać się demokratycznych reguł, prawem opozycji jest składać na sesji, składać różnego typu wnioski. Natomiast koalicja musi się w tej sprawie aktywnie bronić.

Na sesji Rady Miasta przez minionych 12 lat, trzy razy odwoływano Przewodniczącego. Dwa razy jak rozumiem stosowna siła odwoływała swoich kandydatów. Dzisiaj opozycja odwołuje po raz pierwszy, po 3 kadencjach, Przewodniczącego nie swojego ugrupowania politycznego.

Ale tak jak poprzednio po głosowaniu podawano sobie ręce i mówiono o przyszłości Bydgoszczy. Tak mój Klub ma nadzieję, że po tym głosowaniu też to nastąpi. My w tej sprawie zagłosujemy „za” dalszym funkcjonowaniem Przewodniczącego Zbigniewa Sobocińskiego na funkcji Przewodniczącego Rady Miasta. Ale mamy też prośbę do wszystkich Radnych, aby po tej dyskusji, aby ta dyskusja w kwestii odwołania Przewodniczącego nas nie dzieliła.

Dziękuję bardzo.

Pan Prezydent Rafał Bruski. Proszę bardzo.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Szanowni Państwo.

Najpierw pewna dygresja do wypowiedzi Pana Radnego Dzakanowskiego. Bym powiedział, że sesja, na której nie usłyszę, że złamałem prawo, oszukałem to sesja stracona. A więc zachęcam Pana Radnego, częściej niż mówi składał doniesienia do właściwych służb o wszelkich nieprawidłowości, które Pan zauważa i jest to Pana obowiązek - przypominam.

A teraz wracając do przedmiotu dyskusji na sesji. Dlaczego zabieram głos? Głos zabieram dlatego, ponieważ w uzasadnieniu wniosku, który Państwo złożyliście wnioskodawcy, zostałem wymieniony z imienia i nazwiska w sformułowaniu, w którym zarzuca się Panu Przewodniczącemu Zbigniewowi Sobocińskiemu reprezentowanie interesów Prezydenta Miasta Rafał Bruskiego. Brzmi to oczywiście - *reprezentowanie interesów* – zawsze dwuznacznie. Jedynym moim interesem jest rozwój Bydgoszczy i zaspokajanie potrzeb mieszkańców. Innych nie ma. Jeżeli ktoś ma jakąkolwiek wiedzę, że reprezentuję inne interesy, a szczególnie swoje zachęcam, tak jak Pana Bogdana Dzakanowskiego, aby właściwe służby uruchomił. One są na pewno bardzo sprawne, dzisiaj mamy może i sterowalne bardziej, niż kiedyś więc będzie na pewno łatwiej.

Przewodniczący Rady Miasta nigdy nie złamał obowiązujących Go przepisów i o tym doskonale wiemy. Gdyby było inaczej niewątpliwie osoba, która zajmuje bardzo istotną funkcję, siedząca po drugiej stronie Brdy, a więc Pan Wojewoda pomógłby Państwu wnioskodawcom, aby to udowodnić, wykazać. Oczywiście Pan Przewodniczący mógłby dochodzić swoich praw w sądzie. Domagacie się Państwo zmian w regulaminie w kilku obszarach. Skupię się na jednym. Udziału Waszego przedstawiciela w Radzie Miasta. Ja doświadczenie samorządowe mam niespełna 10 – letnie. Pamiętam trzy kadencje. Pamiętam drugą kadencję, Pana mojego poprzednika Prezydenta Dombrowicza, to była kadencja, w której Wasi dwaj przedstawiciele tutaj siedzieli w tym miejscu, a nie siedział żaden przedstawiciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który miał także Klub. I tak jest od trzech kadencji, więc tak naprawdę domagacie się czegoś, czego co najmniej od 10 lat w naszym mieście nie ma. Łącznie z tym, że sytuacja, która miała miejsce w tej pierwszej - trzeciej od końca kadencji, Was satysfakcjonowała i wówczas takich głosów nie formułowaliście.

Mam apel do wnioskodawców, abyście swoją energią, swoją determinacją z jaką zwalczacie Pana Przewodniczącego Sobocińskiego, zwalczacie także mnie choć w 50% skierowali na sprawy istotne dla Naszego Miasta. Kilka wymienię: S10. Cisza, od 6 miesięcy. Bardzo ważna inwestycja naszego miasta. Co się dzieje? Cisza. Uniwersytet Medyczny? Cisza. Wsparcie miejskich projektów w konkursach ministerialnych dotyczących, czy to ze środków unii europejskiej, czy to z budżetu państwa dla tych którzy nie wiedzą tym największym naszym projektem, który złożyliśmy jest budowa ul. Grunwaldzkiej dofinansowanie jej w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Także cisza. Wiem, że nie mając swojego przedstawiciela, jako bydgoszczanina, w ponad 100 – osobowej grupie ministrów i wiceministrów trudno tam w Warszawie cokolwiek dla Miasta „załatwić.” Bardzo trudno. Może choć na szczepku województwa poprosicie Pana Wojewodę, aby przestał zajmować się obrazami i cyrkami, a zajął się ZRID - ami, które miasto złożyło, po to aby ważne projekty zrealizować. Na pewno będzie to lepsze dla Naszego Miasta. Aby powiedział ile i gdzie chce zbudować mieszkań z Waszego rządowego programu? Bo ja do tej pory nie mam żadnej wiedzy na ten temat, a myślę, że Prezydent Miasta – nie muszę może mieć – ale warto by było, aby Prezydent miasta zweryfikował, albo pomógł nawet w zakresie takim, czy są tam właściwe przyłącza wodociągowe, kanalizacyjne, energetyczne. Ta wiedza jest w Urzędzie i nikt się ze mną w tej sprawie nie kontaktował. Bardzo się dziwię. Te mieszkania mają być po 20 zł. czynszu – przypomnę. Proszę spojrzeć, jakie mamy miejskie czynsze na mieszkania komunalne to wówczas też może inaczej spojrzymy na politykę miasta w zakresie czynszów w lokalach mieszkalnych, naszych tu, komunalnych.

Apeluję mniej konferencji prasowych, mniej gadzeciarskich lisków na sesji, a więcej ciężkiej pracy tego Bydgoszczy potrzeba.

W tych wszystkich ważnych dla Miasta sprawach jestem do Państwa dyspozycji. Przez 5 lat dwa razy zostałem poproszony - i dwa razy byłem - przez Państw Klub na spotkanie. Jeżeli macie wolę i ochotę lepiej ze mną współpracować, abyśmy wspólnie osiągnęli sukcesy zapraszajcie mnie i diskutujmy, bo to jest na pewno lepsze, niż zwoływanie konferencji także w niedzielę. W niedzielę to jest *dzień święty święcić*. A Państwo w dzień święty święcić składacie wnioski o tę sesję. Macie od blisko roku prezydenta kraju, od ponad pół roku rządzącej krajem, samodzielnie, nikt Wam w tym nie przeszkadza.

Żadna Wasza konferencja niestety, a których jest sporo, nie była poświęcona Waszemu sukcesowi odniesionemu w Warszawie w sprawach bydgoskich. Żadna. Ja jestem do dyspozycji i życzę Miastu, życzę Państwu i życzę sobie, abyśmy mogli wspólnie usiąść i mógłbym Wam publicznie podziękować *Szanowni Radni, Szanowni politycy, Radni Klubu PiS, Szanowni parlamentarzyści dziękuję w imieniu mieszkańców za to, że...* i tu właśnie są trzy kropki do wypełnienia, bo do tej pory nie miałem takiej okazji.

Dzisiejszą sesję traktuję, jako po prostu kolejną. Bo takie sytuacje się zdarzają. Odwrócenie uwagi od spraw ważnych dla miasta, bo dzisiaj rządzić to jest oczywiście prawo podejmowania decyzji, ale także wielka odpowiedzialność. I ta odpowiedzialność dzisiaj spoczywa w relacjach krajowych właśnie na Was i to od Waszej skuteczności, Waszych działań właśnie zależy jak miasto będzie się rozwijać.

Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Poproszę o tablicę. Pan Radny Bogdan Dzakanowski.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Panie Przewodniczący mogę?”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Proszę.”

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział cyt. „Napięta jest atmosfera, ale chciałem zachęcić wszystkich jeszcze 2 minuty i 14 sekund skupienia, żeby odpowiedzieć sobie, samemu każdy, czy chciałby, aby tak były prowadzone sesje Rady Miasta Bydgoszczy? Tylko 2 minuty 14 sekund.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję. Poproszę o tablicę. Pan Radny Bogdan Dzakanowski w trybie ad vocem. Pan Rafał Piasecki w trybie normalnej wypowiedzi. Pan Dzakanowski w trybie normalnej wypowiedzi. Czy ktoś jeszcze? Albo ad vocem, albo normalna wypowiedź. Albo ad vocem i wypowiedź musi się Pan Rady zdecydować. Ad vocem, dobrze. Proszę Pan Radny ad vocem.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Dziękuję Panie Prezydencie, że Pan znowu wychodzi i ucieka. Panie Przewodniczący chciałbym ad vocem do wypowiedzi Pana Prezydenta. Ja jestem tylko magistrem prawa administracji, nie urzędnikiem skarbowym i nie chcę żeby Pan Prezydent mnie namawiał do łamania prawa, bo jak Pan Prezydent powiedział, ja wiem kiedy mam zgłosić, ale nie mogę przy tym łamać prawa. Dopóki Komisja Rewizyjna działa nie mam prawa, jako radny podjąć innych kroków. Jeżeli Pan Prezydent o tym nie wie jako urzędnik skarbowy – przepraszam – jako Prezydent Miasta Bydgoszczy to niech poczyta sobie regulamin.

Druga sprawa. Panie Prezydencie, ile razy był Pan na Komisji Rady Miasta, żeby dyskutować z radnymi? Ile razy? Jestem w 4 Komisjach i jeszcze przychodzę na Komisje gdzie nie jestem członkiem. Ani razu Prezydent Miasta Bydgoszczy nie był na żadnej Komisji. To jest fakt.

Drugi fakt. Panie prezydencie ZRID trzeba umieć złożyć. Wojewoda, Panu odesłał wszystkie ZRID - y, bo Pan nie umie złożyć odpowiedniego wniosku o ZRID. To jest tyle.

A pokazał Pan klasę wychodząc właśnie z obrad sesji Rady Miasta przed ad vocem.

Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Rafał Piasecki. Pan Radny Wenderlich w jakim trybie, przepraszam?! A nie ma. Panie Radny musi się Pan zdecydować, może Pan skorzystać z trybu ad vocem to ja Panu udzielę głosu. Zgodnie z regulaminem. Proszę.”

Radny Rafał Piasecki powiedział cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący. Państwo Radni. I drodzy Państwo, którzy nas słuchacie. Bardzo ubolewam, że po raz wtóry Pan Prezydent sprowadził sesję do poziomu kabaretu. I zamiast mówić o meritum przerzucił znowu w swojej bezradności dyskusję na tematy parlamentarne. Bardzo ubolewam. Przypomnę Panie Prezydencie, którego Pana nie ma niestety, ponieważ schował się Pan w „mysią dziurę”, że przez 8 lat Pańskich rządów, Platformy Obywatelskiej, to Wy sami daliście się nagrywać w prywatnych restauracjach, w których kupczyliście na szczęście Polską, bo już tego nie ma. A to, co my tutaj widzieliśmy to była dyskusja na obradach Sejmu, gdzie powinno się dyskutować i tam jest do tego miejsce. To po pierwsze.

Po drugie. S10 to niespełnione perpetuum mobile, jak słyszeliśmy Pośła Olszewskiego, który przez 8 lat rządów nie potrafił doprowadzić do niczego, jak do tego, że studium transportowo - ekonomiczno – środowiskowe upadło za nim rozpoczęło się tak naprawdę prace. I teraz łatwo jest powiedzieć, że przez 6 miesięcy nie rozpoczęliśmy prac, kiedy przez 8 lat wszystko zawaliliście.

A z Uniwersytetem Medycznym to już było mówione i już powiedziałem o tym również, jak to Pan Przewodniczący Zbigniew Sobociński schował się również w „mysią dziurę” i nie zabrał głosu, bo bał się „wylecieć” ze Szpitala Bizziela.

Szanowni Państwo, bardzo proszę i apeluję o to, żeby sesja dotycząca wniosku Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości była merytoryczna i nie schodziła na niski poziom dotyczący niestety tylko i wyłącznie Waszych porażek przez 8 lat w parlamencie.

Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Krystian Frelichowski w trybie ad vocem. Proszę.”

Radny Krystian Frelichowski powiedział cyt. „Ja chciałem wyrazić tylko swoje wielkie oburzenie tym skandalicznym, propagandowym, zmanipulowanym filmem. Tak się złożyło, że jestem pewnie jednym z wielu radnych, którzy śledzą obrady Sejmu wtedy kiedy mogą. I wiemy, że to wygląda zupełnie inaczej. To było zupełnie coś obrzydliwego rodem z PRL –u i ta osoba, która zarówno wyprodukowała ten filmik jak i Pan Prezydent, który zdecydował się nam go okazać powinni się wstydzić.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Pan Radny Jarosław Wenderlich w trybie ad vocem.”

Radny Jarosław Wenderlich powiedział cyt. „Panie Przewodniczący. Nie chciałem zabierać głosu w dniu dzisiejszym, ale zmusił mnie do tego Pan Prezydent Bruski przedstawiając między innymi swoje liczne zarzuty do Prawa i Sprawiedliwości, a także prezentując ten filmik.

Ja mam tylko nadzieję, że Miasto Bydgoszcz dysponuje prawami autorskimi do przedstawionych wycinków różnych fragmentów z programów, czy to Telewizji Polskiej, czy to ze stron sejmowych, czy to TVN24, bodajże ta stacja była również prezentowana? Ale wracając do tematu nieprawidłowości, które nie występują w Mieście Bydgoszcz i nigdy nie mówiono o nich na sesji Rady Miasta Bydgoszczy ja bym chciał tylko przypomnieć, że wielokrotnie mówiliśmy o negatywnej ocenie Najwyższej izby Kontroli dotyczącej procesu prywatyzacji W.K.S. Zawisza. Było w tej sprawie doniesienie do prokuratury. Prokuratura ostatecznie umorzyła postępowanie w niniejszej sprawie. Przy czym, co się dzieje z Zawiszą sami widzimy? Co się stało z tym Klubem, w który włączono 17 mln zł.?

Jeżeli chodzi o nieprawidłowości. My, jako radni zgłaszaliśmy nieprawidłowości przy przetargu w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku. Pan Prezydent zapewne już wie, że Prezes Urzędu Zamówień Publicznych wszczęła postępowanie wyjaśniające odnośnie przetargu na kolejkę typu rollercoaster. Na pewno Pan Prezes Heymann Pana Prezydenta już o tym poinformował.

Jeżeli chodzi, przejdźmy do kwestii dotyczących Pana Przewodniczącego. Ja tylko przypomnę temat skarg, skarg które w jakiś sposób zgłaszają mi mieszkańcy, iż już od 2014 r. są np. nierozpatrzone. Była skarga jednego z mieszkańców złożona latem 2014 r. dotycząca braku możliwości spotkania się z Panem Prezydentem, bo Pan Prezydent nie przyjmuje mieszkańca, który wnosi, składa pisma, że chce się z nim spotkać. Ta skarga trafiła do Rady i nie została rozpatrzona. Pan Przewodniczący ani razu jej nie zadekretował. A jeżeli chodzi o sukcesy rządu, to rząd ma czas, no jeszcze nie minął rok czasu. Ja przypomnę obietnice Państwa w sprawie Sądu Apelacyjnego, w sprawie Delegatury CBA, w sprawie Zarządu Dorzecza Wisły, no i co? Co się stało przez te 8 lat? Gdzie to jest? Pokażmy.

Dziękuję.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie ma. Panie i Panowie Radni w punkcie dzisiejszych obrad oznaczonych w punkcie 6 dyskusja i głosowanie zrealizowaliśmy punkt pod nazwą dyskusja. Bo stwierdzam, że wszyscy Ci, którzy mieli zabrać głos to głos zabrali. Wszyscy ci, którzy chcieli ad vocem to wypowiedzieli się ad vocem nie widzę pozostałych tych którzy chcieliby zabrać głos. Przechodzimy do drugiego członu głosowania i w związku z tym ogłaszam 15 – minutową przerwę, 14 – minutową, spotkamy się o godz. 18³⁰. Bardzo uprzejmie proszę, aby w tym czasie Komisja Skrutacyjna się zebrała i zaproponowała ewentualną propozycję w sprawie trybu głosowaniem. Ogłaszam przerwę do 18³⁰. Komisja Skrutacyjna prośba o zebranie, wybranie Przewodniczącego i zaproponowanie trybu głosowania.”

Obrady zostały wznowione o godz. 18³⁰.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Uchwała Rady Miasta z dnia 18 listopada 2014 r. w sprawie Statutu Miasta Bydgoszczy w § 13 stanowi, że *Rada wybiera i odwołuje Przewodniczącego i trzech Wiceprzewodniczących w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów, w obecności, co najmniej połowy ustawowego składu Rady.* To jest pierwsze.

Drugie. Regulamin Rady Miasta uchwalony uchwałą z dnia 18 listopada 2014 r. przytoczę, żeby potem nie było wątpliwości w § 33 pkt 1 stanowi, że *Głosowanie tajne stosuje się w przypadkach określonych ustawowo. A w pkt. 2 stanowi, że W głosowaniu tajnym Radni głosują za pomocą kart ostemplowanych pieczęcią Rady, przy czym – uwaga - każdorazowo Rada ustala sposób głosowania, a samo głosowanie przeprowadza komisja skrutacyjna z wybranym spośród siebie przewodniczącym komisji.*

W związku z tym postępujemy następująco. Po pierwsze dokonujemy ujawnienia Przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej. Po drugie. Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej proponuje Wysokiej Radzie sposób głosowania. Wysoka Rada „za”, „przeciw”, to przyjmuje bądź nie. I dopiero przechodzimy do trybu głosowania. Proszę bardzo.”

Radny Bogdan Dzakanowski powiedział cyt. „Przewodniczącym Komisji Skrutacyjnej został Bogdan Dzakanowski. Proponujemy Państwu kartę do głosowania z trzema kratkami „za”, „przeciw” i „wstrzymuję się od głosu.” Stawiamy tzw. X lub dwie przecinające się linie muszą się znaleźć w środku tego kwadracika. Tajność wyborów zapewniamy przez kabiny, które są z tyłu. Będziemy wyczytywać każdego z osobna, każdy podchodzi i zakreśla, wrzuca do urny i taka jest propozycja głosowania.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Jak brzmi pytanie jeszcze?”

Radny Bogdan Dzakanowski przewodniczący Komisji Skrutacyjnej powiedział cyt. „Pytanie jest: czy jesteś za odwołaniem z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy radnego Zbigniewa Sobocińskiego i jest data w nawiasie 15 czerwca 2016 r. i oczywiście każda karta jest z pieczęcią zgodnie z przepisami prawa.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Czy do tego co powiedział Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Pan Radny Bogdan Dzakanowski są pytania? Proszę bardzo, Pan Radny Janusz Czwojda.”

Radny Janusz Czwojda powiedział cyt. „Proszę o dokładne sprecyzowanie, żeby nie było potem wątpliwości głos jest ważny i w jakiej sytuacji zostaje konkretnie, przy jakiej liczbie głosów, bo tego w tym momencie nie wiemy, przy jakiej liczbie głosów zostaje przewodniczący odwołany? To w większości protokołów się takie rzeczy powinny znaleźć w związku z tym prosiłbym o ogłoszenie tego.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Proszę bardzo.”

Radny Bogdan Dzakanowski przewodniczący Komisji Skrutacyjnej powiedział cyt. „Na początku Przewodniczący Rady Miasta wyjaśnił, przeczytał regulamin stosownie to precyzyjnie przedstawił ile głosów musi być. Na dzień dzisiejszych jest 30 radnych na sali. 30 radnych otrzyma karty i bezwzględną większością musi być to zrobiony. Głos ważny, jeszcze raz powtórzę jeśli przecinające linie są w tej kratce, obojętnie której oczywiście tylko w jednej jest głos ważny. Jeżeli jest dwóch oczywiście głos jest nieważny, jeżeli nie ma w żadnej kratce jest też głos nieważny. Oczywiście, że trzy X też jest głos nieważny.”

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział cyt. „Dziękuję bardzo. Czy są kolejne pytania. Nie ma kolejnych pytań. Kto jest za przyjęciem trybu określonego przez Przewodniczącego w wypowiedzi proszę o podniesienie ręki, trybu głosowania w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy. Proszę bardzo.”

Pod głosowanie poddany został wyżej przedstawiony tryb głosowania w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Miasta.

Wynik głosowania:

W.6b *jednomyślnie tj. 29 głosów „za”.*

Tryb głosowania został przyjęty.

Komisja Skrutacyjna przystąpiła do przeprowadzenia tajnych wyborów w sprawie odwołania radnego z funkcji przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy Zbigniewa Sobocińskiego, wyczytując alfabetycznie nazwiska i imiona radnych, przekazując jednocześnie każdemu jedną kartę do głosowania.

Radni oddali głosy w sposób tajny.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński nie brał udziału w głosowaniu.

Po zakończeniu głosowania prowadzący obrady Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński ogłosił przerwę do godz. 18⁵⁰, podczas której Komisja Skrutacyjna ustali wynik wyborów i sporządzi protokół.

Obrady zostały wznowione.

Radny Bogdan Dzakanowski – przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał protokół Komisji Skrutacyjnej, która ustaliła, iż w wyniku głosowania: *11 głosów „za”, 17 głosów „przeciwnych”, 1 głos „wstrzymujący”*, **Rada nie odwołała Pana Zbigniewa Sobocińskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy.**

Protokół Komisji Skrutacyjnej stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński powiedział cyt. „Państwo Radni. Panie Prezydencie. Szanowni Bydgoszczanie.

W grudniu 2014 r. głosowano w takim samym składzie jak dzisiaj „przeciwko” mnie, a dzisiaj próbowano tymi samymi głosami mnie odwołać. I ja to rozumiem, bo wbrew zapewnieniom Radnych tu siedzących, że Rada nie powinna mieć charakteru politycznego było to dowodem wówczas – i dla mnie, podkreślam dla mnie – który w całe swoje życie mam wpisana dużą wrażliwość na różne ludzkie niedostatki, ale i wady. Był to dowód na to, że nie jestem przez nich chciany. Ale bardzo mnie bolało wtedy, powiem – bardzo - bo tak jak tutaj padło na sali stwierdzenie, że pewne rzeczy są naturalne, pewne rzeczy się dzieją, nikt z Was do mnie nie podszedł i nie pogratulował i powiedział będziesz – bo jesteśmy z wieloma na „ty” – radnym całej Rady Miasta Bydgoszczy.

Padło tu wiele zarzutów. Ja jestem bardzo krytyczny wobec własnej osoby i ubolewam tylko, że młody człowiek, który wkracza w progi życia swojego tak łatwo podsumowuje innego człowieka. Ja jestem podatny na krytykę. Natomiast nie wiem, czy radny wie, co to praca u podstaw? Co to znaczy praca pozytywistyczna? Ja takiej pracy się nauczyłem już w czasie studiów, które podejmowałem w 75 r. ubiegłego wieku i 36 lat mojej ciężkiej, powiem bardziej skierowanej na ludzi, niż na dostatki pracy. Radzę się zastanowić w przyszłości nim tak łatwo ktoś, przepraszam za kolokwializm, „wypluje” wobec drugiej osoby taki zarzut.

Mam pytanie, czy ja jestem radnym tej Rady Miasta? Czy ja jestem Przewodniczącym, który dobrze wypełnia swoją funkcję? Jakoś do maja tego roku nie słyszałem od Państwa żadnego sprzeciwu. Przychodziliście do mnie, rozmawialiśmy, podawaliśmy sobie rękę, piliśmy razem kawę, przychodziliście do Szpitala, przychodziliście po zwolnienia, porady i inne historie. Dzisiaj się okazało, że jestem zupełnie innym człowiekiem. Boże, ja sam nie wiem o sobie tak wiele, jak Wy wiecie o mnie?! I to jest bardzo bolesne. Ja sobie przeanalizuje ten tekst, bo myślę, oczywiście bez żadnych konsekwencji, bo nie mam takiego zamiaru.

Ale taki doświadczony Radny Pan Pastuszewski. Dzisiaj starłem się z takim problemem. Stowarzyszenie Południka 18. Wielkość Rady, wielkość Miasta. Dzieci niepełnosprawne, nagrody, które są wręczane, zmięte papiery i potłuczone szklanki, które Pan powręczał. To ma być dobry wizerunek Rady Miasta Bydgoszczy? Sprawa medialna! Sprawa uderzająca w Miasto! Sprawa uderzająca w Bydgoszczan! Ja rozumiem, że ktoś super estetyczny może wytykać komuś nieestetykę, ale umówimy się że chciałbym mieć kontrpartnera do dobrej dyskusji, do dobrej rozmowy.

Przecież dobrze Państwo wiecie, że przyszło mi przewodniczyć tej Radzie Miasta wbrew Państwa woli, choć wiele dowodów sympatii do maja miałem z Państwa strony. W bardzo trudnym okresie, trudnym okresie politycznym dla całej Polski, bo przecież pęknięcie polityczne w narodzie jest tak duże, że trudno nie zauważyć, że tutaj na tej sali Rady Miasta to wielokrotnie się dzieje.

I w ogóle dziękuję jednemu radnemu opozycji, za to, że przyszedł do mnie i powiedział, że On dojrzał przez te nieco 1, 5 roku, że jak głosował „przeciw”, dzisiaj będzie głosował głosem „wstrzymującym.” Dając mi dowód na to, że przekonał się do mnie. Dziękuję bardzo, Panie Radny. Jestem zadowolony z tego faktu, bo to jest jeden głos więcej.

Obowiązuje nas Regulamin. Obowiązuje nas Statut. Mamy obecnych dziennikarzy. Mamy obecnych gości. Jak wyglądają te sesje Rady Miasta? Dlaczego właśnie teraz?

Dzisiaj mówicie Państwo, że Przewodniczący Jasiakiewicz, Pani Przewodnicząca Gwincińska to są wzory, po które ja powinienem sięgać. Ja powiedziałem nie! Ja „w buty” – przepraszam za kolokwializm – osób innych nie będę wchodził. Ja się nazywam Sobociński mam swoją osobowość, mam swój charakter i nic Panu do tego, czy ja biegam, czy nie biegam?! Ja proszę Pana średnio pracuję na dobę około 16 godzin. To jest mój wymiar czasu pracy przez wiele, wiele lat, czy dyżurowałem, czy nie. A to, że jestem tutaj, że mam swojego suwerena, że mnie wybrał, a Koledzy inni radni obdarzyli mnie zaufaniem, że mogę poprowadzić tę Radę Miasta to niestety wbrew Pańskiej woli tak się stało. I nic Panu do tego, czy ja biegam z gabinetu, czy nie do gabinetu.

Mówi Pan o uroczystościach. Gdzie Pan jest, na jakich uroczystościach? Kto z Państwa jest Radnych z Prawa i Sprawiedliwości na uroczystościach miejskich na Starym Rynku, na Wielkiej Nocy, na Bożonarodzeniowych? Owszem Pan Dzakanowski przychodzi. Ale Państwa nigdy nie widziałem. Teraz raptem zaczynacie biec. Tak?! Nie ma was! Nie ma i nie było! Przypomnę, że dwie kadencje wcześniej byłem Wiceprzewodniczącym Rady Miasta. Były też trudne chwile. Mam charakter inny swoją pracą się dzieję, bo uważam, że Wiceprzewodniczący Rady Miasta to nie są osoby, które są tylko i wyłącznie z tytułu, że w pracę mają się włączyć.

Zaprosiłem Państwa na spotkanie, szefa Klubu. Zaprosiłem radnych. Wyszliście. Nie chcecie dyskutować, nie chcecie rozmawiać. Pani mi mówi, że ja nie rozmawiam o Bydgoszczy. Proszę Pana dostępny jestem Bydgoszczanom w poniedziałek, wtorek po pracy i środę. I to nie jest tak, bo przychodzą przedstawiciele Rad Osiedla, gdzie spotkania były zorganizowane tak jak okręgi wyborcze i wiele złego słyszę o innych stronach. Ale to nie o to chodzi, to nie chodzi o to, żeby mnie emocje ogarniały, bo ja mam poczucie, że nie jestem wybrany przez Was. Choć wydawało mi się, że jakimś dziwnym trafem dobrze nam się współpracuje.

Mówicie o Panu Dzakanowskim, dla mnie to jest fajny facet. Trudny przeciwnik, trudny przeciwnik, trudno nam się pracowało razem, trudny przeciwnik. No ale cóż takie mamy charaktery, ale jest jedno, jest regulamin. Macie Prawo i Sprawiedliwość wpisane. Pada wniosek formalny zakończyć dyskusję, przegłosować. Namawiacie mnie, żebym to prawo złamał?! Wtedy jestem dla Was niedobry? To nie do końca jest tak.

Koledzy z Sojuszu Lewicy Demokratycznej na spotkaniu w poniedziałek zarzucili mi, że ja ich postponuję. Nie Was! Tylko ich, że nie dopuszczam ich do głosu. Jak jestem tutaj przewodniczącym nie dopuszczę do tego, żeby ta sesja wyglądała, tak ja wyglądała kiedy mieliśmy wręczać medale Prezydenta Miasta Bydgoszczy, kiedy siedzieli zaproszeni goście, nasi samorządowcy, gdzie siedzieli dziennikarze, a my w punkcie ustalenia porządku obrad na każdej sesji Rady Miasta przeżywamy to samo. W niestosownych momentach zadajemy pytania. Przecież po to stworzyliśmy ten regulamin.

Pan Piotr Król, który był przewodniczącym stosownej komisji zostawił w tejże komisji masę niezłatwionych rozstrzygnięć. Masę! Żeby nie powiedzieć, że dopiero w tej chwili i tutaj ukłon dla Przewodniczącego Regi, bo w tej Komisji to się dopiero zaczyna wyciągać. Nie jest to absolutnie prawda, że jest to wina moja, bo to za poprzednika, Pana Przewodniczącego Jasiakiewicza te sprawy nie zostały załatwione w takim rytmie, jak powinny być. Tak Panie Mecenasiu? Taka jest większość. Więc jeżeli Państwo o czymś mówicie to raz kiedyś spróbujecie być obiektywni. Raz. Ja rozumiem, że mamy gorący czas polityczny, że dzisiaj pewne kariery się Państwu marzą, stanowiska, różne rzeczy. Ja to mam za sobą. Ja mam 60 lat, mam wiele lat nauki, mam swoich pacjentów, mam swój szpital. Pewnie niedługo będzie Panu i to przeszkadzało. Niech Pan mi nie zarzuca, że byłem bierny w sprawie Uniwersytetu. Bo swoją robotę wykonałem. Ja nie muszę się z tym obnosić i nie muszę mówić każdemu, co ja tu zrobiłem, jaki jestem wielki, tak jak co niektórzy chodzą po tej sali i mówią jakimi byli opozycjonistami i jak to jeden człowiek obalił całą komunę w Polsce. Więc ja proszę, żeby tej maniery się wyzbyć. Jestem otwarty na Państwa propozycje. Warunek, że zaczniecie pracować według regulaminu. Nie może być tak, że właśnie Pan Przewodniczący Jasiakiewicz powiedział mi, no wiesz ten regulamin był tworzony też, bo tam był i Piotr Król i był jeszcze ktoś, wtedy nie wiadomo, bo on musi być trochę użyteczny, bo nie wiadomo jaka będzie sytuacja polityczna. Regulamin Rady Miasta nie jest prosto uchwalic. Myśmy rozdzielali Statut od Regulaminu. Trwało to dwa lata. Do Prezesa Rady Ministrów wpłynęło w ostatniej chwili. I na sesji, która już była po wyborczą sesją, został dopiero przyjęty na tej sali. Dokonywanie jakichkolwiek poprawek nie jest możliwe w takim trybie – 7 dni – jaki Państwo sobie wymyśliliście. Dla mnie to jest nie policzek, to jest po prostu oburzająca rzecz, że żądacie nawet nie trybów administracyjnych. Ja w 7 dni mam spowodować, że będą Wiceprzewodniczący Rady Miasta, tryb odwołania, kogo powołać, stosowna uchwała. Dlaczego dzisiaj tego nie ma?

Komisja Etyki? Macie Państwo możliwość. Złóżcie Państwo wnioski do Rady Miasta niech taka komisja stała w Radzie Miasta powstanie. Ale określcie skład osobowy, kompetencje tej osoby, cechy charakteru, dlaczego ta osoba ma rozstrzygać, o tak wrażliwych sprawach, jak etyka. W wielu komisjach etycznych jeszcze oprócz np. radnych, czy posłów są księża, prawnicy, duchowni i wszyscy inni. Nie! Muszę się Panie Jamroży do tego odnieść.

Bo Pan mnie stawia w trudnej sytuacji. Pan próbuje przekazać Bydgoszczanom, że ja Państwa zbagatelizowałem. To jest podsumowanie dzisiejszej sesji Rady Miasta. Pan mi zabiera głos. Więc pozwólcie, że wypowiem się, tak?! Więc Szanowni Państwo, dobrze „sznurujecie” mi usta. Będę się posługiwał Waszym językiem. Jest to fajne, jak ja tak powiem? No, że „sznuruje” Pan mi usta? Dobrze, to jest poniżej tego poziomu, który bym oczekiwał.

Szanowni Państwo, jeszcze raz dziękuję radnemu strony przeciwnej, że się wstrzymał, bo jest to postęp i dobry ogląd Zarządu Rady Miasta, tego nieformalnego. I myślę, że taka więcej sytuacja w tej Radzie Miasta do końca kadencji nie nastąpi. Dziękuję Kolegom Radnym za wsparcie, za zrozumienie. I myślę, że Bydgoszczanie, których zapraszam, aby licznie tu, aby mogli nas kontrolować, aby mogli nas oglądać, aby mogli nas oceniać, nie słyszeli tylko z ust pewnych osób tego jak tu się wszystko odbywa.

A zatem zamykam tę XXXI sesję Rady Miasta Bydgoszczy. Słucham? Jeszcze co? A wolne wnioski. Proszę bardzo wolne wnioski.”

Ad. pkt 7

Wolne wnioski.

Radny Bogdan Dzakanowski

– zgłosił wnioski do Prezydenta Miasta:

- dot. przygotowania na kolejną sesję Rady Miasta sprawę Państwa Matuszaków.
- dot. przedstawienia Radzie Miasta Bydgoszczy planów przebudowy Starego Rynku.

– zgłosił wniosek do Rady Miasta Bydgoszczy dot. zlecenia zadania Komisji Rewizyjnej polegającego na zbadaniu, czy Prezydent Miasta Bydgoszczy, wezwany do Regionalnej Izby Obrachunkowej podczas badania uchwały Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie ustalenia stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, skłamał, czy mijał się z prawdą mówiąc, iż Radni Rady Miasta Bydgoszczy otrzymali analizę finansową systemu gospodarki odpadami w Mieście Bydgoszczy i kalkulację opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2019 r. Była to 60 – stronicowa analiza przygotowana przez wyspecjalizowaną firmę consultingową.

Dodał, iż powyższe wynika z raportu Regionalnej Izby Obrachunkowej. Z otrzymanej korespondencji od Przewodniczącego Rady Miasta Pana Z. Sobocińskiego wynikają inne stany faktyczne. W związku z tym poprosił, aby Komisja Rewizyjna zbadała tą sprawę.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński zaproponował, aby Radny B. Dzakanowski zgłosił powyższą sprawę na piśmie w celu przekazania jej do Komisji Rewizyjnej na kolejnej sesji Rady Miasta Bydgoszczy.

Radny Tomasz Rega odniósł się do spraw związanych ze spółką WKS Zawisza. Zapytał Prezydenta Miasta:

- co ze sprzedażą, opinią biegłego rewidenta oraz licencją na grę w II lidze?
- co dalej ze spółką – czy zostanie ogłoszona upadłość bądź likwidacja?
- co będzie siedziało ze zobowiązaniami finansowymi, które są w spółce na rzecz ZUS – u, na rzecz firmy Osuch Sport?

Ponadto poprosił o komentarz Prezydenta Miasta na temat sytuacji, która obecnie ma miejsce. Dodał, iż na sesji Rady Miasta w dniu 25 maja br. Pan Wiktor Jakubowski stwierdził, iż opinia biegłego rewidenta jest i za chwilę będzie przedstawiona. Obecnie okazuje się, że przedmiotowej opinii nigdy nie było. W związku z tym zapytał, czy Pan Jakubowski mijał się z prawdą?

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński poprosił Prezydenta Miasta o przygotowanie na kolejną sesję Rady Miasta informacji dot. przyszłości i rozwoju zarówno młodzieżowej i seniorskiej piłki nożnej w Klubie Sportowym Zawisza Bydgoszcz z uwzględnieniem podmiotów, które tam funkcjonują oraz działalności Stowarzyszenia Piłkarskiego.

Powiedział, iż odwołując się do ostatnich wydarzeń i związanych z nimi komentarzami, oświadczeniami, Prezes WKS Zawisza Bydgoszcz S.A. traktuje bydgoszczan prawie jak trzeci świat, bardzo niepoważnie, którzy nic nie potrafią przeczytać oraz zinterpretować, co należało przedłożyć Komisji Licencyjnej, a czego nie należało? Zaapelował, aby Pan Prezydent uświadomił Prezesa WKS Zawisza S.A., że bydgoszczanie są dumni ze swego Miasta, z Zawiszy Bydgoszcz i potrafią czytać, interpretować i na pewno nie pozwolą sobie publicznie wciskać ciemnotę.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Kazimierz Drozd zwrócił się z prośbą do Prezydenta Miasta. Na ostatnich regatach wioślarskich w Bydgoszczy, ku zadowoleniu mieszkańców, impreza była dobrze zorganizowana i przyjęta przez bydgoszczan. Zakłóciło ją tylko jedno zdarzenie, które zaobserwował będąc na terenie jednego z klubów wioślarskich. Z przykrością poinformował, iż dzięki „szaleńcom” pływającym na skuterach wodnych, którzy wodują przy Hali Sportowo – Widowiskowej „Łuczniczka”, powstawały tak duże fale, które nie tylko przeszkadzają wioślarzom, wywracając łódki młodych zawodników, ale także niszczą, wykonane w ostatnim czasie przez władze Miasta, nabrzeżne umocowania w klubach wioślarskich. Fale, które są wzniecane przez nieodpowiedzialnych użytkowników, powodują duże straty. Poprosił, aby Prezydent Miasta wraz ze stosownymi służbami zadbał o to, by wprowadzić odpowiednie zakazy wodowania tego typu sprzętu wodnego przy Hali „Łuczniczka” dla dobra startujących i pływających zawodników.

Radna Grażyna Szabelska zgłosiła wniosek, będący również prośbą do Prezydenta Miasta. W związku z VII edycją Bydgoskiego Festiwalu Nauki i kończąca się VII kadencją Rady Programowej tegoż festiwalu, a jednocześnie ze zbiegającym się faktem, iż kończy się kadencja Prorektorów, którzy brali udział od samego początku w organizowaniu festiwalu, który jest cenny dla promocji naszego miasta, poprosiła, aby Pan Prezydent w sposób symboliczny, na kolejnej sesji, uhonorował, podziękował i w ten sposób podkreślił rolę tychże Prorektorów, ich wkład w organizację Bydgoskiego Festiwalu Nauki.

Prezydent Miasta Rafał Bruski

- oznajmił, iż tematy, o które poprosił Radny B. Dzakanowski zostaną przygotowane.
- dot. skuterów wodnych. Powiedział, iż na najbliższą sesję nie zdąży, jednak poprosił Wydział Zarządzania Kryzysowego oraz Wydział Edukacji i Sportu o przygotowanie stosownego projektu uchwały, która wyłączy możliwość pływania na skuterach wodnych na terenie całego Miasta i toru regatowego w Brdyujściu. Jest to możliwe, planuje taki zakaz przygotować i przedłożyć do zaakceptowania przez Radę Miasta. Dodał, iż wyjątek będzie przy okazji imprezy „Ster na Bydgoszcz”, by w tym czasie, tego typu atrakcje mogły mieć miejsce. Osobiście słyszał o sytuacjach, kiedy małe dzieci pływają na chybottliwych kajakach i wywracają się. Zatem istnieją problemy i jest niebezpieczeństwo. Tego typu projekt uchwały zostanie przedstawiony.
- dot. Zawiszy. Powiedział, iż ma świadomość, że jest to temat, którym wiele osób się interesuje i cieszy, że może podzielić się swoimi opiniami. Trzeba wrócić do tego, co było 5 lat temu. Zajrzał do protokołu Rady Miasta sprzed 5 lat, kiedy Rada Miasta Bydgoszczy wyraziła zgodę na sprzedaż. Zgodnie z protokołem i załączonym wydrukiem z głosowania, 19 radnych brało udział w sesji podczas omawiania tego punktu i tychże 19 radnych było „za”. Zatem, to była wspólna decyzja, która na tamten moment wydawała się najlepsza dla tego Klubu. Przypuszczano wówczas, kto będzie przyszłym nabywcą, ponieważ wiadomo było, że co najmniej jedna oferta wpłynie. Postępowanie sprzedażowe było otwarte, wpłynęła przynajmniej ta jedna oferta. Klub zaczął odnosić sukcesy sportowe, które w historii tegoż Klubu nie miały miejsca. Wszyscy byli wówczas szczęśliwi i uważano, że była to dobra decyzja. Jednocześnie podkreślił, iż decyzję ocenia się na czas jej podjęcia, a nie po 5 latach, gdyż okoliczności mogą się zmienić. Decyzje podejmuje się mając określone informacje w danym czasie. Możemy tylko weryfikować, czy na podstawie posiadanych wówczas danych, podjęto decyzję słuszną, czy niesłuszną. Dodał, iż w tamtejszym protokole były wypowiedzi Radnego T. Regi, który powołuje się na spotkanie ze Stowarzyszeniem Piłkarskim Zawisza Bydgoszcz, które także akceptowało nowego właściciela. Było tak do czasu, kiedy nie powstał bardzo silny spór, który tak naprawdę był początkiem końca piłkarskiego Zawiszy. Ten spór narastał, miał różne formy.

Osobiście dziwił się Panu R. Osuchowi, że tak długo trwał w sytuacji, kiedy zawodnicy również byli napiętnowani poprzez wieszanie ich koszulek, nazywanie ich w brzydki sposób, symboliczne trumny na stadionie, napisy na ulicach, czy różnego rodzaju obiektach. Generalnie, klimat wokół piłki nożnej był fatalny. W momencie, kiedy osobiście usłyszał, że nastąpiła sprzedaż Klubu, wyraził zdanie, że to jest właśnie koniec. Uważa, że jeżeli udział wykupione zostałyby przez kogoś poważnego, z poważnymi intencjami kontrolowania funkcjonowania Klubu, z pewnością osoba ta skontaktowałaby się z Miastem, aby zapytać, jakie warunki Miasto jest w stanie zabezpieczyć, czy będzie dostęp do stadionu, na jakie może liczyć wsparcie finansowe? Takich pytań nie było. Dodał, iż zdziwiłby się, gdyby ktoś rozsądny chciał to objąć i dalej prowadzić. Miałyby wówczas tylko dwie ścieżki. Jedna – dogadać się z „kibolami”, druga – być wrogiem „kiboli”. Innej ścieżki nie ma. Patrząc na ten problem dokładnie w ten sposób, koniec musiał być taki, jaki był.

Dzisiaj, tak naprawdę ziemia piłkarska jest spalona dla każdego, kto chciałby ten Klub prowadzić, ponieważ odbywałoby się to na warunkach „kiboli” lub poprzez walkę z „kibolami”, czyli bycie ich wrogiem.

Poinformował, iż kiedy dowiedział się, że sprzedaż Klubu nastąpiła, wspólnie z Prezesem Bednarkiem zastanawiał się, w jaki sposób to kontynuować. Nie udało się znaleźć kogokolwiek, to podjąłby się tego wyzwania, kto chciałby dalej ten Klub, czy jakikolwiek inny, poprowadzić w ramach CWZS – u w obecnej sytuacji wielkiego konfliktu. Dodał, iż tenże konflikt odbywa się na wielu obszarach, m.in. między Stowarzyszeniem Piłkarskim a CWZS – em. – sprawy są bardzo daleko zaawansowane w sądach kilku instancji. Są spory między Stowarzyszeniem Piłkarskim a Panem R. Osuchem, czy WKS – em S.A. Ponadto jest konflikt na linii Stowarzyszenie Piłkarskie – Prezydent. Zatem, jest to obszar wielkich konfliktów, nie ma natomiast żadnego konfliktu między Prezydentem Miasta a CWZS – em. Tutaj jest zgoda. Dodał, iż osobiście chce wspierać piłkę nożną, ale nie z szaleńcami i szantażystami. Stąd m.in. w ostatnich dniach odbył spotkania z dyrektorami szkół, którzy sami zaoferowali się, aby utworzyć MUKS, czyli Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy, który pozyska prawo do stosowania nazwy CWZS Zawisza Bydgoszcz. Tenże MUKS zostanie zarejestrowany. Dzieci, z trzech szkół, w których obecnie odbywa się szkolenie piłkarskie dzieci i młodzieży, zostaną zaproszone do kontynuowania na tych samych obiektach, z tymi samymi osobami, szkolenia w ramach herbu Zawisza Bydgoszcz. Wyraził nadzieję, że to zapewni komfort wszystkim, którzy zaufali Klubowi z 70 – letnią tradycją. Przypomniał, iż we wrześniu, za zgodą Przewodniczącego Rady Miasta, będą gościli na tej sali przedstawiciele CWZS w celu zaprezentowania swego 70 – letniego dorobku.

Poinformował, iż o kontakt poprosił Pan Prezes Czarnecki. Rozmawiano przede wszystkim o szkoleniu dzieci i młodzieży. Ponadto Pan Czarnecki złożył pisemną deklarację, że zmiana barw klubowych poszczególnych osób jak najbardziej uzyskuje jego akceptację, będzie wspierał te procesy we wszelkie możliwe sposoby, czyli wydając poszczególne zgody, czy przekazując karty zawodnicze. Jeżeli nikt nie będzie przeszkadzać, szkolenie dzieci i młodzieży będzie kontynuowane bez szkody dla tychże dzieci w podmiocie, który daje gwarancję właściwej jakości wychowania. Będzie to MUKS, czyli placówka utworzona przez trzy bydgoskie szkoły.

Jeśli chodzi o prośbę Przewodniczącego J. Szopińskiego, przekaże słowa, które tu padły. Nie chciałby nikogo na tej sali oceniać, ponieważ każdy wie tyle, ile przeczytał w gazetach. Sam w dniu dzisiejszym, po konferencji prasowej, przeczytał materiał, który był nieprawdziwy w pewnej kwestii. Dlatego też bardzo ostrożnie podchodzi do oceniania kogokolwiek na podstawie nieautoryzowanych wypowiedzi.

Oczywiście pozostaje kwestia ewentualnie drużyny seniorskiej. Na konferencji przypomniał, o czym władze Klubu wiedziały, że obowiązek sporządzenia bilansu wynika z ustawy o rachunkowości. W tejże ustawie są sankcje za niewypełnienie tego obowiązku, a więc nieprzedłożenie sprawozdania finansowego do badania biegłego rewidenta. Zarząd jest tego świadomy i w ustawowym terminie badanie zostanie przeprowadzone, i zakończone. Takie ustne deklaracje dzisiaj zapowiedział. Jednocześnie, prowadzona jest kontrola w zakresie wydatkowania środków, które były przekazywane. Odnosi wrażenie, że tutaj niektórzy chcą coś „ugrać”. Podkreślił, iż przez ostatnie lata Miasto przekazało 17 milionów zł. W pierwszych bodajże trzech latach były to środki przekazane na promocję. W ubiegły piątek, czyli 10 czerwca br. Zarząd Spółki zobowiązał się i przedstawił raport z wartości medialnej spółki akcyjnej Zawisza Bydgoszcz za ostatnie 5 lat. Kwota wartości medialnej będzie wynosiła ponad 100 milionów zł. To jeżeli chodzi o promocję. Natomiast jeśli chodzi o środki na dotację, jak wszystkie bydgoskie kluby, bez wsparcia finansowego Miasta, działanie sportowe jest niemożliwe. Miasto finansuje często 90 – 95% wydatków szkolenia dzieci i młodzieży. W przypadku seniorów wygląda to różnie. Od tego roku, mimo pewnych zastrzeżeń, wprowadzona została zasada, że dotacja w zespołowym sporcie seniorskim nie może przekroczyć 50% wartości zadania. Ta zasada została wprowadzona także w zeszłym roku w Spółce Akcyjnej Zawisza, w tym roku, jeżeli jeden sezon ktoś wykonuje zadanie, przykładowo Łuczniczka S.A. – siatkówka mężczyzn, wartość zadania wynosi np. 4 miliony zł, to maksymalnie 2 miliony z tego mogą trafić do klubu. Jeżeli łącznie wartość zadania będzie wynosiła 3 miliony zł, to mimo, że zabezpieczone mamy środki w kwocie 2 milionów zł, spółka pozyska 1,5 miliona zł.

Jednocześnie, aby dotować spółki sportowe, jest pewne zastrzeżenie – spółki te muszą przed końcem roku obrachunkowego podejmować uchwały o pozostawieniu ewentualnego zysku spółce. Zatem, jeśli spółki akcyjno – sportowe osiągałyby zyski, to nie mogą tychże zysków, w związku z otrzymaną dotacją, wyprowadzić ze spółki, lecz muszą one służyć dalej działalności sportowej.

Powiedział, iż konflikt, który kiedyś się rozpoczął i trwa do dzisiaj powoduje, że powrót seniorskiej piłki nożnej na obiektach przy ul. Gdańskiej jest obecnie bardzo trudny i ryzykowny. Umówił się z dyrektorami MUKS – u, że to oni będą podejmować decyzje co do funkcjonowania i szkolenia. Jeżeli dzieci i młodzież będą dorastać, na pewno klub im zapewni także możliwość udziału w rozgrywkach seniorskich. Dodał, iż dyrektorom – założycielom przedmiotowego MUKS – u złożył deklarację, że podobnie, jak wszystkie inne kluby w Bydgoszczy, w tym piłkarskie, będą mogły liczyć na wsparcie w formie dotacji.

Radny Tomasz Rega powiedział, iż rozumie, że podczas spotkania z Panem Czarneckim głównie mówiono o młodzieży, która trenuje na Zawiszy. Ponadto zrozumiał, iż według zapewnień Pana Czarneckiego, zostanie przedłożony raport biegłego rewidenta. Natomiast Pan Prezydent nie zapytał o dalsze losy, czy będzie licencja na grę w IV lidze, co ze spółką, czy będzie miała miejsce upadłość, likwidacja? To są pytania, które zadał wcześniej.

Ponadto nie zgodził się z wypowiedzią Pana Prezydenta, że dzisiaj wartość Spółki wynosi 100 milionów zł. Być może ona była taka w okresie, kiedy był Puchar Polski oraz kiedy miał miejsce awans. Po tym, co obecnie zostawił Pan R. Osuch w Bydgoszczy, czyli spaloną ziemię, wartość ta jest zdecydowanie mniejsza.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jan Szopiński powiedział, iż swoje bardzo ostre słowa wypowiedział w związku z oficjalnym dokumentem, jakim jest oświadczenie Prezesa Zarządu WKS Zawisza S.A. Pana Artura Czarneckiego z dnia 14 czerwca 2016 r. Na początku tegoż oświadczenia Pan Prezes napisał: *WKS Zawisza Bydgoszcz, decyzją Komisji Licencyjnej PZPN, został pozbawiony możliwości uczestnictwa w rozgrywkach. Decyzja jest oczywistym następstwem braku możliwości swobodnego korzystania przez Spółkę z nazwy Zawisza oraz odpowiedniego znaku graficznego.*

Oznajmił, iż do powyższej treści oświadczenia odnosił się w swojej wcześniejszej wypowiedzi. Dodał, iż pewni przywódcy jego partii kiedyś mówili: *Nie idźcie tą drogą!* Chciałby powiedzieć Panu Prezesowi WKS Zawisza: *Panie Prezesie, niech Pan nie idzie tą drogą!* Wiadomo jest, dlaczego Zawisza nie otrzymał licencji i powoływanie się tylko na te dwa elementy jest kolejnym włączaniem się do dyskusji, a nie sposobem na rozwiązywanie problemów wokół piłki Zawiszy Bydgoszcz.

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział, iż każdy z pewnością ma wyrobioną opinię na ten temat. Dodał, iż prośbę Pana Przewodniczącego spełni, a mianowicie słowa te przekaze.

Ponadto powiedział, iż być może został źle zrozumiany przez Rana Radnego T. Regę. Oznajmił, iż przedmiotowe 100 milionów zł to jest wartość usługi promocyjnej, która została wykonana. Kiedy były Mistrzostwa Świata w Siatkówce, w których Bydgoszcz także uczestniczyła, było duże zamieszanie ogólnokrajowe z włączonymi różnego rodzaju służbami odpowiedzialnymi za prawidłowości w finansach, czy innych obszarach. Miasto Bydgoszcz za te prawa zapłaciło około 3 milionów zł, jednocześnie Polski Związek Piłki Siatkowej przedstawił raport medialny tzn. raport z obecności Bydgoszczy w mediach ogólnopolskich, czy innych, policzony co do minuty, sekundy i oglądalności. Jest to ekwiwalent czasu antenowego reklam, które Miasto musiało wykupić, aby się promować. Wówczas, z tego raportu wynikało, że wartość usług promocyjnych na rzecz Miasta, które Polski Związek Piłki Siatkowej wykonał, wynosił 22 miliony zł. Tak to się liczy i dzisiaj jest to akceptowane.

Ponadto powiedział, iż na spotkaniu z Panem Czarneckim nie rozmawiał o piłce seniorskiej, są to decyzje spółki akcyjnej.

Poinformował, iż, zgodnie z zapewnieniem Zarządu WKS Zawisza, w najbliższy piątek, czyli 17 czerwca br. ma być przygotowana informacja, że wartość usług promocyjnych przez te 5 lat, spółka akcyjna wygenerowała na poziomie ponad 100 milionów zł i należy to zestawić z tym, co otrzymała w ramach środków przekazanych od Miasta w umowach promocyjnych.

Ponadto odniósł się do wniosku Radnej G. Szabelskiej. Stwierdził, iż jeśli będzie wola Przewodniczącego Rady Miasta i zaprosi Prorektorów na sesję po to, aby podziękować, to jak najbardziej takie podziękowania złoży. Jeśli natomiast Pan Przewodniczący nie zaprosi Prorektorów, podziękuje im osobiście w swoim gabinecie.

Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński oznajmił, iż zaprosi Prorektorów na sesję Rady Miasta. Poprosił, aby Pani Radna G. Szabelska zasugerowała pewne rozwiązania. Rada Miasta ma także możliwość uhonorowania Prorektorów. Rozumie, że miałyby to się odbyć na sesji w sierpniu lub we wrześniu.

Prezydent Miasta Rafał Bruski powiedział, że wzorem lat poprzednich, pod koniec sierpnia br. sesja się odbędzie. Będzie to dobry moment, aby Prorektorom podziękować.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodniczący Rady Miasta dr Zbigniew Sobociński zamknął XXXI sesję RM.

Przewodniczący Rady Miasta

dr Zbigniew Sobociński

Protokolant

Eliza Barańska